Data publikacji: 05.11.2014

Z Jadownik na Ukrainę



W dniach 24-27 października byliśmy na Ukrainie. Przy okazji odwiedziliśmy zaprzyjaźnionych nauczycieli i szkołę w Śniatynie. Głównym celem wyjazdu było przekazanie darów zebranych w geście solidarności dla najsłabszych: dzieci i chorych. Mamy tam przetarte i sprawdzone szlaki do osób, które swoją pracą służą najuboższym: od lat przyjaźnimy się z siostrami szarytkami ze Śniatyna. Poznaliśmy je biorąc udział w projekcie Fundacji im. Roberta Szumana. W jesieni 2008 roku byliśmy z uczniami na wymianie w Ogólnokształcącej Szkole nr 2 w Śniatynie, następnie ukraińskie dzieci i nauczyciele byli naszymi gośćmi w Jadownikach.

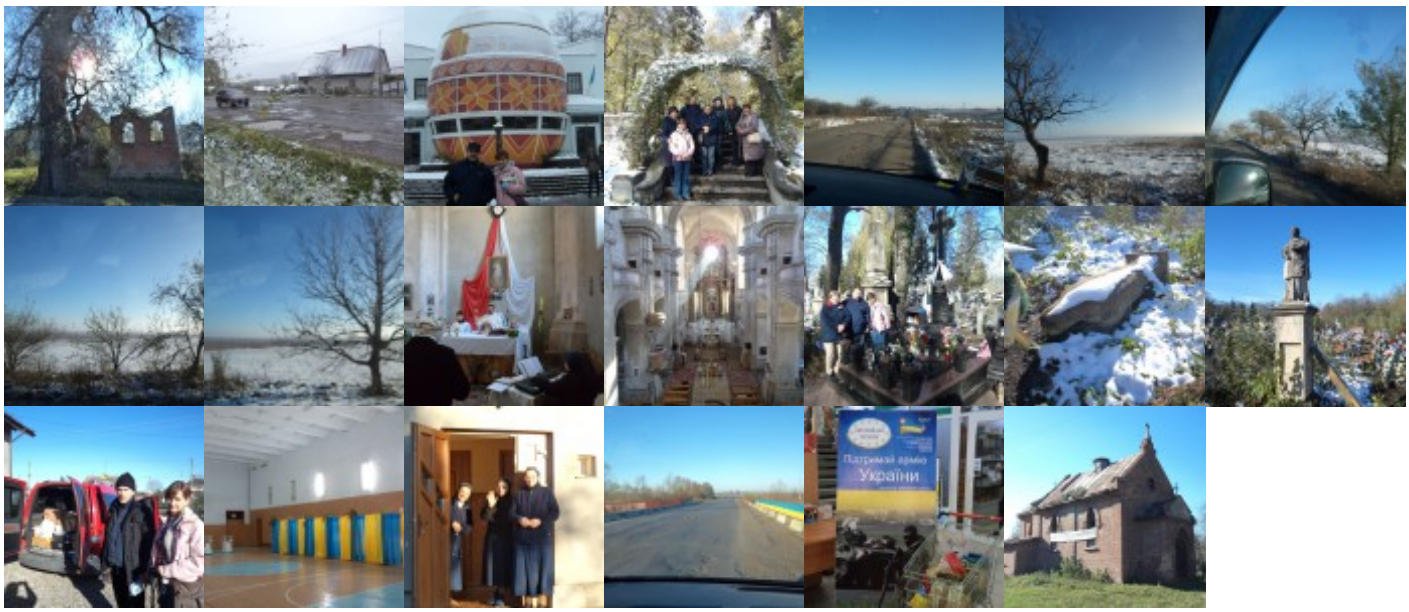
Za pośrednictwem sióstr Szarytek żywność i ubrania trafiają dla najbardziej potrzebujących. Siostry prowadzą przedszkole oraz opiekują się i rehabilitują dzieci chore i upośledzone. Część naszych darów trafiła przez kapelana sióstr Honoratek do Jabłonicy w Karpatch, gdzie znajduje się ośrodek rekolekcyjno-wypoczynkowy. Tam przyjeżdżają na turnusy dzieci z domów opieki i sieroty.Wyjazd był pełny wrażeń. Do

Śniatyna jechaliśmy w niemałym śniegu. Doświadczyliśmy niezwykłej gościnności i sióstr i ukraińskich nauczycieli, którzy powitali nas z radością. Na śniatyńskim cmentarzu poleciliśmy sprawy Polski, Ukrainy oraz wszystkich darczyńców wstawiennictwu szarytki bł. Marty Wieckiej. Odwiedziliśmy polskie mogiły, w tym poległych w 1918 roku w walce o niepodległą Polskę. Przekroczyliśmy przedwojenną granicę polsko-rumuńską i zwiedziliśmy obecnie Uniwersytet w Czerniowcach, a wcześniej siedzibę rumuńskiego metropolity prawosławnego. W zdewastowanym kościele w Horodence zasililiśmy skromne grono wiernych na niedzielnej mszy św. W zaprzyjaźnionej szkole ukraińskiej zwizytowaliśmy lokal wyborczy w dniu wyborów.

Dlaczego zawozimy pomoc do zakonnic? Ukraina należy do najbardziej skorumpowanych krajów Europy, w którym słabi i chorzy mają najmniejsze szanse walki o swoje prawa i godne życie. Obecna sytuacja polityczna i ekonomiczna pogarsza ten stan. Na Kresach Kościół katolicki zawsze opiekował się chorymi i słabymi i podjął na nowo tą pracę w wolnej Ukrainie. Pozostali na Kresach Polacy i zukrainizowane rodziny polskie to pierwsi po komunie parafianie jacy zapełniali odzyskane, zrujnowane kościoły. Wiele osób duchownych wyjechało z Polski, aby tam w trudzie i niewygodach pełnić swoją służbę. Przeszkody jakie muszą pokonywać dobitnie pokazują, dla kogo i dlaczego tak pracują.

Z Publicznego Gimnazjum w Jadownikach na Ukrainę wyjechały nauczycielki: opiekunka szkolnego koła „Caritas" Dorota Piechowicz i Krystyna Serbeńska-Biel. Pomagali nam panowie Krzysztof Kokoszka i Jasiek Biel. Wyjazd był możliwy tylko dzięki sponsorom, którzy opłacili i umożliwili transport darów. Księdzu proboszczowi Drabikowi szczególnie dziękujemy za pomoc i wyobraźnię miłosierdzia. Wszystkim darczyńcom i wspierającym w różny sposób to przedsięwzięcie przesyłamy podziękowania od obdarowanych. (Krystyna Serbeńska-Biel)

Więcej na : https://www.facebook.com/GminaBrzesko



Źródło: https://www.brzesko.pl/aktualnosc/14642,z-jadownik-na-ukraine

Data wydruku: 2026-10-31 22:12:45